

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 47/4, 145-156

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. DOKUMENTY PAPIESKIE DOTYCZĄCE LAIKATU. 1. Motu proprio *Apostolatus peragendi*. — 2. Motu proprio *Iustitiam et pacem*. — 3. Nowe nominacje. II. Z PRZEMÓWIEN PAWŁA VI NA TEMAT LAIKATU. 1. Będziecie mi świadkami. — 2. Apostolstwo buduje Kościół. — 3. Konsekracja świata — 4. Apostolstwo rodziny*.

I. DOKUMENTY PAPIESKIE DOTYCZĄCE LAIKATU

Rada Świeckich oraz Komisja „Sprawiedliwość i Pokój” zostały powołane do życia w r. 1967 i stanowiły realizację zaleceń Soboru Watykańskiego II (por. DA 26, KDK 90). Listem apostolskim *Catholicam Christi Ecclesiam*, wydanym dnia 6 stycznia 1967 r., Paweł VI ustanowił Radę Świeckich (Concilium de Laicis) oraz Komisję Studiów „Iustitia et Pax” jako dwa oddzielne organizmy, działające pod wspólnym kierownictwem¹, a przewodniczącym obu instytucji, został kar. Maurycy Roy. Rada Świeckich i Komisja „Iustitia et Pax” zostały ustanowione na próbny okres pięciu lat, a potem eksperyment został przedłużony na następne pięćlecie. Podczas dziesięciu lat można było zebrać wiele doświadczeń oraz sprawdzić przydatność i funkcjonalność obu instytucji. W tym okresie zaszło wiele wydarzeń o dużym znaczeniu (np. III Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich w 1976 r.), powstały reprezentacje światowego laikatu, które organizowały swoje kongresy i spotkania na szczeblu kontynentalnym i narodowym. W roku 1975 odbyła się w Rzymie Światowa Konsultacja Laikatu. W oparciu więc o zdobyte doświadczenia można było przystąpić do nadania obydwu wspomnianym instytucjom ostatecznej i stałej struktury w łonie centralnego aparatu władzy kościelnej. Dwa dokumenty papieskie zamykają definitywnie okres próbny i wprowadzają do Kurii Rzymskiej nowe i oddzielne dykasteria, określają przy tym dokładniej ich miejsce i zadania w Kościele².

1. Motu proprio „Apostolatus peragendi”

Motu proprio *Apostolatus peragendi* z dnia 10 grudnia 1976 r. dotyczy Rady Świeckich (Consilium de Laicis). We wstępie wskazuje na motywy i potrzebę dokumentu i odwołuje się do nauki Soboru Watykańskiego II, mianowicie do określenia człowieka świeckiego³ oraz do potrzeby apostols-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ Por. omówienie w *Collectanea Theologica* 41(1971) z. 2, 135—138.

² Tekst łaciński i włoski w „*Osservatore Romano*” z dnia 17.XII.1976, tekst francuski w *La Documentation Catholique* 59(1977) nr 1711, 4—7. Polskie tłumaczenie *Apostolatus peragendi* cytuję według *Tygodnika Powszechnego* 31(1977) nr 5 (1462), natomiast w odniesieniu do *Iustitiam et pacem* posługuję się własnym tłumaczeniem.

³ Por. KK 31.

stwa świeckich, wynikającej także ze znaków czasu: „Znakiem tej wielorakiej i nagłej potrzeby (apostolstwa świeckich) jest widoczne działanie Ducha Świętego, który coraz dobitniej uświadamia ludziom świeckim ich własną odpowiedzialność i pobudza ich wszędzie do służenia Chrystusowi i Kościołowi” (DA 1). Z kolei papież wyraża podziękowanie ustępującej Radzie Świeckich za to, że „z gorliwością spełniła powierzone sobie zadanie, czy to dzięki dobrej pracy koordynującej i organizującej popierając rozwój apostołstwa świeckich w różnych krajach lub w łonie Kościoła, czy też pomagając swoimi radami hierarchii i świeckim, czy wreszcie prowadząc studia w tej dziedzinie lub pobudzając inne inicjatywy”.

Zważywszy następnie racje, dla których ustępująca rada została ustanowiona, jak również nowe narastające problemy, które trzeba na bieżąco rozwiązywać „wydało nam się rzeczą słuszną — pisać papież — nadać temu organizmowi Kurii Rzymskiej, który należy zaliczać do cennych owoców Soboru Watykańskiego II, formę nową, stałą i na wyższym szczeblu”.

Na czym nowość i wyższość nowej rady miałyby polegać? Odpowiedź na to dają kolejne postanowienia motu proprio. Jest tych postanowień siedem, z których pierwsze dotyczą zmian w nazwie, następne w organizacji, sposobie działania oraz w zakresie kompetencji. Ostatnie postanowienie odnosi się do wyodrębnionego organu Rady, który przekształcił się stopniowo w Komitet do spraw Rodziny⁴.

Pierwszą nowością jest modyfikacja nazwy rady. Jak czytamy w dokumencie: „Rada Świeckich będzie się odtąd nazywać „Papieska Rada Świeckich”. Chodzi tu nie tylko o podniesienie rangi przez dodanie określenia „papieska”, ale także o pewne uściślenie pierwotnej, łacińskiej nazwy *Consilium de Laicis*, która została zamieniona na „Pontificium Consilium pro Laicis”. W nowej nazwie chodzi zapewne o to, by uwyraźnić główną rację bytu rady jako instytucji przeznaczonej nie tylko do załatwiania „spraw” świeckich, ale także potrzeb „ludzi świeckich” w Kościele. Chodzi o uwydatnienie roli laikatu jako odrębnej grupy osób w społeczności kościelnej.

Kolejne zmiany dotyczą organizacji rady. Dotąd kierownictwo rady było jednoosobowe. W nowej radzie kardynał przewodniczący otrzymuje do pomocy „prezydium złożone z trzech kardynałów rezydujących w Rzymie oraz sekretarza rady”. Prezydium zbiera się co dwa miesiące, a ponadto także wtedy, gdy kardynał przewodniczący uzna to za konieczne do załatwienia spraw pilnych. Kardynałowi przewodniczącemu pomagają sekretarz i podsekretarz. Zaznaczono przy tym, że do uprawnień wymienionych wyżej osób należy zajmowanie się, zgodnie z normami prawa, wszystkimi sprawami, do których wymagana jest władza kapłańska i jurysdykcyjna. Chodzi tutaj o dokładniejsze rozgraniczenie kompetencji, którego brakowało w dawniejszej radzie. Powiększenie prezydium oraz umiejscowienie go w Rzymie sprzyjać powinno większej operatywności tegoż organizmu. Dotychczasowe doświadczenia, gdy przewodniczącym rady był kardynał pozakurialny rezydujący ponadto na innym kontynencie (w Kanadzie), okazało się zapewne niefortunne. Wyciągnięto z tego wnioski praktyczne.

Zachowano z dawnej struktury osobowej rady podział na członków i konsultorów. Członkami rady są, jak zaznaczono „w większości ludzie świeccy”, przy czym należy się troszczyć o słuszną proporcję mężczyzn i kobiet. W skład członków rady mogą być powoływani także „niektórzy (*quidam*) biskupi i kapłani z różnych części świata”, o ile są dobrze zorientowani w sprawach apostołstwa ludzi świeckich. Zebrania rady łącznie z prezydium odbywają się raz na rok pod kierunkiem kardynała przewodniczącego.

⁴ O komitecie informowaliśmy w *Collectanea Theologica* 43(1973) z. 4, 118—121.

Konsultorami rady są również w większości ludzie świeccy. Ponadto do grona konsultorów wchodzi z urzędu sekretarz Kongregacji Biskupów, Kościołów Wschodnich, Duchowieństwa, Zakonów i Instytutów Świeckich, Ewangelizacji Ludów oraz sekretarz Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax”. Konsultorzy stanowią zespół zwany konsultą. Jest to instytucja nowa w obrębie rady. Jej zadaniem jest „zglobianie wszystkich problemów, do rozstrzygnięcia których są powołani członkowie rady”. Tak więc rada ma charakter instytucji dwuizbowej, przy czym konsultorzy pełnią funkcję analogiczną do senatu w parlamencie dwuizbowym. Konsultorzy mogą być zwoływani już to wszyscy razem, lub też w mniejszych grupach; mogą być obarczani konkretnymi zadaniami, lub też mogą być interpelowani indywidualnie. Wyraźnie chodzi tutaj o grupę fachowców, którzy oprócz funkcji doradczych wykonują konkretne sprawy i zadania. W całym dokumencie widoczna jest troska o spotęgowanie efektywności działania rady.

Gdy chodzi o kompetencje nowej rady, zostały one znacznie dokładniej określone aniżeli w dokumencie *Catholicam Christi Ecclesiam*. W ogólności kompetencja Papieskiej Rady Świeckich obejmuje „tak apostołstwo świeckich w Kościele, jak i sprawy dyscypliny świeckich jako takich”. W szczególności rada:

- Pobudza świeckich do udziału w życiu i posłannictwie Kościoła.
- Ocenia, ukierunkowuje oraz popiera rozwój wszelkich inicjatyw apostołstwa świeckich.
- Załatwia sprawy dotyczące organizacji apostołskich laikatu, stowarzyszeń katolickich, pobożnych zrzeszeń (arcybractw i bractw wszelkiego rodzaju), trzecich zakonów świeckich w zakresie ich działalności apostołskiej oraz stowarzyszeń złożonych z duchownych i świeckich, wyjąwszy to, co należy do kompetencji Kongregacji Duchowieństwa.
- Popiera czynny udział świeckich w dziedzinie katechizacji, liturgii, życia sakramentalnego, w szkolnictwie.
- Czuwa, aby prawa kościelne dotyczące ludzi świeckich były należycie zachowywane oraz załatwia na drodze administracyjnej sprawy sporne dotyczące ludzi świeckich.
- Zajmuje się tym wszystkim, co dotyczy parafialnych oraz diecezjalnych rad duszpasterskich, pozostając we współpracy z Kongregacją Duchowieństwa.

Częściowo odrębną jednostką organizacyjną w Papieskiej Radzie Świeckich jest Komitet do Spraw Rodziny. Powstał on w łonie rady najpierw jako grupa robocza członków i konsultorów zajmujących się problematyką rodzinną, następnie grupa przekształciła się w sekcję, a wreszcie przed kilku laty organ ten wyodrębniony został jako jednostka trwała pod nazwą Komitet do Spraw Rodziny. Według postanowienia omawianego dokumentu, komitet pozostaje nadal organizacyjnie związany z radą przez wspólnego przewodniczącego kardynała, z zachowaniem jednak właściwej komitetowi „struktury i charakteru”. Kardynał przewodniczący powierza jednemu z urzędników rady zadanie utrzymywania kontaktu z Komitetem do Spraw Rodziny w sprawach bieżących.

Jak z powyższej prezentacji wynika, Rada Świeckich została dość gruntownie zreorganizowana, pomimo że zostały zachowane ogólne linie organizacyjne, a nawet niektóre struktury z poprzedniego doświadczalnego okresu.

2. Motu proprio „Iustitiam et pacem”

Należy zwrócić najpierw uwagę, że na mocy nowego dokumentu, Komisja „Iustitia et Pax” została całkowicie wyodrębniona i uniezależniona od Papieskiej Rady Świeckich, z którą do tego czasu była organizacyjnie związana. Odtąd stała się odrębną jednostką Kurii Rzymskiej. Jako powód unie-

zależnienia komisji podano fakt narastania coraz szybszych zmian oraz powstawania nowych problemów w dziedzinie sprawiedliwości, pokoju, rozwoju ludów oraz ludzkich uprawnień.

W dość obszernym wstępie dokumentu uzasadniono potrzebę jego opracowania oraz wyniki dziesięcioletniego okresu próby. Wskazano na wielką złożoność problemów, którymi zajmuje się komisja. Przy tej okazji podkreślono ponownie znaczenie problematyki sprawiedliwości i pokoju. Członkom komisji zalecono, aby pilnie i ciągle „nasłuchiwali tego wszystkiego, co dzieje się w zakresie ich kompetencji oraz jakie są w tej dziedzinie pragnienia ludzi, stosownie do zmieniających się czasów i okoliczności”. Opisano szczegółowo specyficzne zadania oraz charakterystykę prac komisji. Komisja powinna prowadzić studia mające na względzie praktyczne działanie, z ukierunkowaniem ku duszpasterstwu i ewangelizacji; służyć pomocą członkom Kościoła i instytucjom kościelnym w takim nastawieniu, aby można było rady i wskazania komisji zastosować w praktycznym życiu jako wyraz świadectwa chrześcijańskiego. Należy działać w taki sposób, aby budzić zapał do postępu i odnowy życia, z zachowaniem wierności dla autorytetu Kościoła. Wszystkie swoje prace ma komisja wykonywać „z uwzględnieniem perspektywy ekumenicznej”.

Następnie dokument papieski w sześciu konkretnych postanowieniach określa dokładnie cel i zakres kompetencji komisji, jej organizację, obowiązki członków i konsultorów oraz stosunek do innych dykasterii Stolicy Świętej.

Celem komisji jest „studiowanie i zgłębianie — w aspekcie doktrynalnym, duszpasterskim i apostołskim — zagadnień dotyczących sprawiedliwości i pokoju, w zamiarze budzenia wśród Ludu Bożego lepszego zrozumienia tych spraw oraz pełniejszej świadomości zadań i obowiązków w dziedzinie sprawiedliwości, rozwoju ludów, postępu ludzkiego, pokoju oraz praw człowieka”.

Określając dokładnie zakres kompetencji komisji, dokument papieski wskazuje na obowiązek: pogłębiania społecznej nauki urzędu nauczycielskiego oraz jej rozpowszechniania i stosowania; gromadzenia i porządkowania opracowań dotyczących problemów rozwoju ludów, sprawiedliwości i pokoju; informowania instytucji kościelnych o tych zagadnieniach oraz zbierania informacji; utrzymywania regularnej łączności i współpracy z dykasteriami Stolicy Świętej w ramach własnej problematyki komisji; przekazywania rezultatów studiów komisji także instytutom zakonnym, organizacjom katolickim i niekatolickim, które współpracują w dziedzinie podobnych zagadnień; dokładania starań, aby dokładnie poznawać fakty z zakresu naruszeń sprawiedliwości, gwałcenia praw człowieka, zbierania dokumentacji dotyczącej tychże spraw oraz kierowania protestów do odpowiednich instytucji; przy czym w tych ostatnich sprawach należy porozumiewać się z Sekretariatem Stanu.

Komisja składa się — podobnie jak Papieska Rada Świeckich — z kardynałów, biskupów i ludzi świeckich, mianowanych przez papieża na okres pięciu lat; na jej czele stoi kardynał przewodniczący, który ma do pomocy sekretarza i podsekretarza. Konsultorów duchownych i świeckich, którzy winni być znawcami w dziedzinie nauki i działalności społecznej Kościoła mianuje także papież na okres lat pięciu.

Zebrań ogólne całej komisji mają się odbywać z zasady raz w roku, chyba że szczególne potrzeby i okoliczności nakażą inaczej postąpić. Niezależnie od zebrań ogólnych odbywają się częste spotkania zespołów studyjnych. Przewidziano także konsultacje i opracowania pisemne w zakresie kompetencji i specjalizacji poszczególnych konsultorów.

3. Nowe nominacje

Wraz z opublikowaniem tekstów obydwu dokumentów w Osservatore Romano (dn. 17.XII.1976), podano do wiadomości pierwsze nominacje na stanowiska w nowozreorganizowanych dykasteriach Stolicy Świętej.

Tak więc przewodniczącym Papieskiej Rady Świeckich został mianowany kardynał Opilio Rossi. Wiceprzewodniczącym rady został Lucas Moreira Neves, biskup tytularny Ferandi, który poprzednio pełnił funkcję konsultora rady. Na stanowisko sekretarza powołano, zapewne dla zabezpieczenia ciągłości prac, dotychczasowego sekretarza Marcellego Uyenbroeck. Równocześnie na członków prezydium Papieskiej Rady Świeckich zostali zamianowani trzej kardynałowie: Ugo Poletti — wikariusz papieża dla diecezji rzymskiej, Edoardo Pironio — mianowany kardynałem w roku 1976, Joseph Schroeffer — długoletni sekretarz Kongregacji Wychowania Katolickiego. Zastępcą przewodniczącego Komitetu do Spraw Rodziny został zamianowany dotychczasowy i faktyczny kierownik tegoż komitetu — Edouard Gagnon, dawny biskup ordynariusz w Alberta. Reprezentował on Stolicę Apostolską na Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie w roku 1974. Występował jako rzecznik poglądów Stolicy Świętej w problematyce rodziny⁵.

W tym samym czasie podano nazwiska osób powołanych do Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax”⁶. Wiceprzewodniczącym został Bernardin Gantin, dawny biskup Cotonou. Był on już przed rokiem mianowany wiceprzewodniczącym tej samej komisji oraz papieskiej organizacji charytatywnej „Cor unum”. Oczekuje się, że na najbliższym konsystorzu zostanie podniesiony do godności kardynalskiej, gdyż według postanowienia papieskiego motu proprio, na czele tej komisji powinien stać kardynał. Na stanowisko sekretarza tejże komisji został powołany przez papieża Andrea Cordero Lanza di Montezomolo, a podsekretarzem został Roger Heckel SJ.

Te pierwsze nominacje na stanowiska kierownicze nowych i stałych dykasteriów Stolicy Świętej wzbudziły duże zainteresowanie w prasie kościelnej. Snuje się różne przypuszczenia dotyczące efektywności działania i zarazem oczekuje się większego zaangażowania się Kościoła w reprezentowane przez nowe dykasteria kierunki działalności.

W kilka dni później po ogłoszeniu obydwu dokumentów i pierwszych nominacji papieskich ukazał się w „Osservatore Romano” artykuł pt. *Due nuovi dicasteri* (Dwa nowe dykasteria), w którym znajdujemy półoficjalny komentarz do opisanych wydarzeń⁷. W komentarzu tym reorganizacja obydwu instytucji została oceniona jako „ważny krok naprzód, który będzie wywierał duży wpływ na najbliższe dziesięciolecia w życiu Kościoła”. Uznano, że wyniki dziesięcioletniego okresu próby okazały się w pełni pozytywne. Zgodnie z nauką i zaleceniami soborowymi dokonuje się dalszy etap dowartościowania laikatu i jego posłannictwa w życiu Kościoła powszechnego. Ustanowienie i wzmocnienie operatywności obydwu organizmów należy uznać za „wydarzenie nowe i wielkie”, za które Kościół może być wdzięczny Bożej Opatrzności, w ten bowiem sposób będzie mogło dokonywać się silniejsze przenikanie Ewangelii w życie jednostek i społeczeństw. Postawiony został następny krok w kierunku unowocześnienia i reformy centralnych władz Kościoła i zarazem w kierunku posoborowej odnowy.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ottarzew

II. Z PRZEMÓWIEN PAWŁA VI NA TEMAT LAIKATU

Paweł VI, idąc śladem swoich poprzedników, często zabiera głos w ważnych problemach dotyczących życia Kościoła powszechnego. Okazją przemówień papieskich zazwyczaj stają się kongresy, zjazdy, rocznice wyda-

⁵ Por. *Collectanea Theologica* 45(1975) z. 1, 127—128.

⁶ Por. „*Osservatore Romano*” z dnia 17.XII.1976; *La Documentation Catholique* 59(1977) nr 1711, s. 7.

⁷ Por. „*Osservatore Romano*” z dnia 19.XII.1976.

rzeń. Dostyc ważne problemy porusza papież w przemówieniach środowych. Treść tych przemówień jest różna, dotyczy wielu aktualnych problemów, które zjawiają się w codziennym życiu Kościoła. Wśród nich nie brakuje przemówień na temat laikatu i jego apostołstwa. W niniejszym biuletynie chcemy przedstawić zasadniczą treść przemówień papieskich z roku 1976 dotyczących ludzi świeckich.

1. Będziecie mi świadkami

Tym zdaniem zaczerpniętym z Dziejów Apostolskich można wyrazić zasadniczą myśl homilii wygłoszonej przez Pawła VI podczas mszy św. celebrowanej w bazylice św. Piotra 29 czerwca 1976 r., czyli w święto Apostołów Piotra i Pawła, w obecności 20 tysięcy wiernych¹. Jest to zdanie, które — jak zaznacza papież często powraca w „ekonomii naszej religii”. Opiera się ono na zasadniczych, transcendentnych podstawach: na objawieniu oraz jego wiernym i nieskażonym przekazywaniu.

Jezus dał Piotrowi obietnicę: „A ty, nawróciwszy się utwierdzaj swoich braci”. Po zmartwychwstaniu, po potrójnym wyznaniu miłości, dał mu ten potrójny nakaz pastoralny: „Paś owce moje”. Piotr z bojaźliwego ucznia stał się nieugiętym świadkiem i apostołem bez lęku: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli”. „Jesteśmy świadkami tego, co Chrystus zdziałał...” Co więcej — mówi papież — Piotr z całą gorliwością stara się pozyskać innych dla Chrystusa. W pierwszym swoim liście św. Piotr pisze: „Któż zaś będzie wam szkodził, jeżeli gorliwi będziecie w czynieniu dobra? Jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście... Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch Boży na was spoczywa. Nikt jednak z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczynca, albo jako niepowołany nadzorca obcych dóbr. Jeżeli zaś cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu”.

Uczeń stał się nauczycielem i apostołem, a następnie męczennikiem. Męczennik zaś — kontynuuje papież — oznacza „świadek”, a w języku chrześcijańskim, od świętego Szczepana, świadek przez krew.

Piotr dał Chrystusowi najwyższe świadectwo swojej względem Niego wierności. To zobowiązuje i wiernych świeckich, którzy uczestniczą w wierze, zbudowanej na fundamencie Piotra. Dlatego na zakończenie papież zachęca wszystkich: Bądźcie świadkami wszędzie i zawsze niosącymi światło i miłość Chrystusa, na wzór apostołów Piotra i Pawła. Ale zaznacza papież, że takie świadczanie wymaga wierności względem magisterium Kościoła oraz ożywienia świadomości, że wszyscy są zobowiązani do apostołstwa. Temu zobowiązaniu do apostołstwa poświęca papież dosyć duży urywek swojej homilii. Zastrzega się przy tym, że mówiąc o apostołstwie nie ma na myśli apostołstwa w sensie władzy nauczania, powierzonej tym, których Duch Święty ustanowił stróżami, aby kierowali Kościołem Boga, lecz w sensie obowiązku głoszenia Ewangelii, który jest udziałem każdego chrześcijanina ochrzczonego jako żywego członka Kościoła. Każdy chrześcijanin — podkreśla papież — stosownie do swoich możliwości osobistych i społecznych powinien być świadkiem Chrystusa. Dziecko, młodzieniec, kobieta czy mężczyzna nie może się dyspensować od tego obowiązku. Ani bojaźliwość, ani ospałość, ani sceptycyzm, ani niechęć nawet kontestująca, ani żadne inne uczucie nie może paraliżować działalności apostołskiej, tj. świadectwa osobistego, rodzinnego, kolektywnego — świadectwa dobrego przykładu, wierności zobowiązaniom religijnym, wiary chrześcijańskiej wyznawanej co najmniej milcząco, ale klarownie. Wiara ta

¹ Tekst homilii zaczerpnięto z La Documentation Catholique 58(1976) nr 1702, 655—656.

winna się wyrażać w prawym życiu, pełnym miłości i wszelkiego dobra. Świadomość tego wspólnego powołania, które trwa od czasów apostołskich, od którego nikt nie może się dyspensować — zdaniem Pawła VI — stwarza najlepszy nastrój do modlitwy, zanoszonej za pośrednictwem św. Piotra i Pawła o ducha gorliwości apostołskiej dla wszystkich wiernych świeckich — apostołów Chrystusa we współczesnym świecie.

2. Apostolstwo buduje Kościół

Podczas audiencji ogólnej w dniu 25 sierpnia 1976 roku Paweł VI powraca do jednego z fundamentalnych i bardzo aktualnych problemów eklezyjalnych: apostołstwa². Nadeszła godzina — mówi papież — aby wszyscy ci, którzy mają szczęście i odpowiedzialność uznawania się za chrześcijan i katolików, poczuli się powołanymi do „budowania Kościoła”. Papież przytacza racje przemawiające za słusznością tego stwierdzenia: 1° Jest w tym plan mesjański Chrystusa, naszego Zbawiciela. 2° Do wykonania tego historycznego i powszechnego planu, Chrystus zespoilił pracowitość apostołów z działalnością wiernych. 3° Należy zabezpieczyć przed ruiną budowlę — zagrożoną na skutek historycznego rozwoju oraz prądów nowych czasów — wznoszoną w ciągu dwutysięcznej historii Kościoła, który jest rzeczywistością zawsze żyjącą. 4° Ożywiła się świadomość w Kościele — wzmocniona i pobudzona przez ostatni sobór zarówno wśród hierarchii, pasterzy i przełożonych, jak i wśród najbardziej ofiarnych córek i synów otwartych na wezwanie Ducha — treści pierwotnego nakazu: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Nakaz ten rozbrzmiewa dzisiaj radośniejszym i mocniejszym echem aniżeli kiedykolwiek.

To sprawiło, że hasła „apostolstwo”, „świadełstwo”, „misjonarz” stały się bardzo aktualne w Kościele dzisiejszym. Przełożeni oraz wszystkie dzieci Kościoła — zauważa papież — dopatrują się tutaj oddźwięku ostatnich słów wypowiedzianych przez Chrystusa w ramach naszego ziemskiego bytowania: „bądźciecie mi świadkami... aż po krańce ziemi”. Zbawienie przyniesione przez Chrystusa nie dokonuje się samoczynnie. Domaga się pośrednictwa dwójakiej posługi: niezbędnej — kapłaństwa służebnego oraz przyporządkowanej pierwszej i uzupełniającej — kapłaństwa wspólnego wiernych. W ten sposób całe widzialne ciało Kościoła czyni wysiłki, aby przekazywać w sposób życiodajny zbawcze dary prawdy i łaski, wysłużone przez Słowo Wcielone a rozprawdane przez Ducha.

Z tych fundamentalnych rozważań wyciąga papież wniosek, iż żywa świadomość apostołska i misyjna jest konieczna do budowania Kościoła. „Dla nas, którzyśmy oglądali tyle zniszczeń, nie chodzi tylko o budowę, ale o odbudowę; nie tylko o to, co jest nietrwałe i przemijające w historii Kościoła, ale raczej o elementy konstrukcyjne, które wywodzą się od Chrystusa i były przezeń zamierzone tak w płaszczyźnie nauki, jak i działania. Nie powinniśmy się oglądać tylko za przeszłością, ale trzeba patrzeć w przyszłość, na całościowy plan, który jeszcze zawsze pozostaje do zrealizowania”. Paweł VI ma na myśli wewnętrzną konieczność zawartą w planie jedyne go, powszechnego i niezbędnego zbawienia, które zostało przyniesione przez Chrystusa. Jeśli bowiem zbawienie jest konieczne dla całej ludzkości oraz jeśli skuteczność tego zbawienia jest uzależniona od ludzkiej posługi instytucji kościelnej, to wówczas staje się jasne — podkreśla papież — iż ta instytucja musi się czuło ciągle przynaglaną przez siłę miłości i potrzebę ekspansji.

Apostolstwo — powtarza papież — nie jest domeną zastrzeżoną tylko dla jednostek szczególnie czynnych i odważnych, ale jest dostępne dla wszystkich prawdziwych chrześcijan, według miary i odpowiedniego sposobu. Nie

² Tekst z La Documentation Catholique 58(1976) nr 1705, 801—802.

dotyczy to tylko krajów tak zwanych misyjnych, ale odnosi się do wszystkich środowisk, w których żyjemy. Kto zdaje sobie sprawę, jak to bardzo przynależy do samego chrześcijańskiego charakteru, ten musi uznać za logiczną konsekwencję nieustanne zachęcanie ze strony duszpasterzy wszystkich dzieci Kościoła do uczestnictwa w szeregach Akcji Katolickiej lub też w każdej innej organizacji, przeznaczonej do wzmacniania i rozszerzania katolicyzmu.

Paweł VI wspomina z wielką sympatią i podziwem szczególne przykłady, gdy chrześcijanin staje się misjonarzem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Słowo misjonarz — zauważa papież — każe nam mieć przed oczyma cały świat i uświadomić sobie dramat rozszerzania Ewangelii, jest ono jeszcze ciągle ograniczone w sensie geograficznym i statystycznym (biorąc pod uwagę zaludnienie świata). Z pewnością — mówi papież — nie każdy z nas może osobiście stać się misjonarzem, ale każdy powinien się poczuć zachęcony przykładem misjonarzy. Poprzez ofiary, modlitwy, każdy ma poczuć się solidarny z tymi odważnymi głosicielami wiary i cywilizacji, którzy zakładają nowe Kościoły lokalne i w ten sposób budują Kościół powszechny.

Mając przed oczyma pozytywne zjawiska życia Kościoła będącego w ciągłej budowie, papież nie pomija niektórych przejawów negatywnych, które nie przyczyniają się ani do pomyślności Kościoła, ani do jego rozwoju. „Dzisiaj na przykład miesza się wolność religijną (o której naucza Kościół w stosunku do tych co są różnej od nas wiary) z obojętnością religijną, jak gdyby nie istniało zobowiązanie moralne do szukania prawdy i świadczenia o niej; albo miesza się wolność religijną z sztucznym synkretyzmem, jak gdyby każda religia była równie dobra”.

Przemówienie to kończy papież potrójnym apelem do dobrej woli tych, którzy się uznają za dzieci Kościoła:

1° Należy szukać środków zaradczych na powyższe trudności w Kościele już wybudowanym.

2° Nie wolno iść za modą systematycznej kontestacji, jak gdyby postawa krytyczna upoważniała do podkopywania wewnętrznej spójności, jaka jest niezbędna dla należytej budowy Kościoła, który jest społecznością ożywioną przez miłość.

3° Trzeba się uczyć sztuki budowania Kościoła, założonego przez Jezusa Chrystusa w oparciu o fundament Piotrowy.

3. Konsekracja świata

Temat ten poruszył Paweł VI w przemówieniu do 170 generalnych przełożonych instytutów świeckich w dniu 26 sierpnia 1976 r.³ Istotę życia tychże instytutów określił papież w ten sposób: „Życie całkowicie konsekrowane, polegające na zachowaniu rad ewangelicznych oraz na obecności i działaniu ukierunkowanym ku przekształceniu świata od wewnątrz w poczuciu pełnej zaś odpowiedzialności”. Przypominając tę zasadniczą prawdę papież pragnie podkreślić obowiązek podstawowej wierności.

Wierność, o której mówi papież, nie może być bezruchem, lecz oznacza przede wszystkim otwarcie na Ducha Świętego, który „czyni wszystko nowe”. Instytuty świeckie są na tyle żywotne, na ile włączają się w dzieje ludzkie i świadczą wobec dzisiejszych ludzi o ojcowskiej miłości Boga, który objawił się przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Jeżeli instytuty świeckie będą wierne swemu właściwemu powołaniu, będą mogły stawać się czymś w rodzaju „laboratoriów doświadczalnych”, w których Kościół sprawdza konkretne formy stosunków ze światem. Za adhortacją apostołską *Evangelii nuntiandi* powtarza papież, iż pierwszym i bezpośrednim zadaniem tychże instytutów świeckich jest „pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich sił

³ Por. La Documentation Catholique 58(1976) nr 1705, 807—808.

i mocy ukrytych, ale już obecnych i czynnych w świecie. Polem właściwym dla ich ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i złożona dziedzina polityki życia społecznego, gospodarki, kultury, nauki i sztuki, stosunków między-narodowych oraz środków przekazu społecznego⁴.

Nie oznacza to wcale — kontynuuje papież — jakoby instytucje świeckie jako takie miały się podejmować tych zadań. Z zasady jest to obowiązek poszczególnych członków. Do instytucji zaś należy formacja sumień swoich członków do dojrzałości oraz do otwarcia się, które z kolei będzie zobowiązywać do gorliwego przysposobienia się do wykonywania wybranego zawodu. Chodzi o to, by członkowie mogli podejmować kompetentnie i w duchu ewangelicznym ciężar, ale też i radość płynącą ze społecznej odpowiedzialności w dziedzinach, do których ich skieruje Boża Opatrzność.

Wierność instytucji świeckich w stosunku do własnego powołania, o której mówił papież na początku swego przemówienia, powinna się wyrażać w nieustannej modlitwie, gdyż ona jest podstawą solidności i owocności. Modlitwa jest wyrazem konsekracji oraz źródłem i kluczem wychowania. „W rzeczywistości bowiem dla każdego, kto się poświęca życiu w instytucji świeckiej, jego duchowość wyraża się w umiejętności wykonywania zawodu, podejmowania kontaktów społecznych, kształtowania środowiska społecznego itd. jako szczególniejszych sposobów przybliżania Królestwa niebieskiego. Wyraża się również w umiejętności wykorzystywania chwil ciszy, aby móc nawiązać bezpośrednią łączność z Bogiem w celu dziękczynienia, przepraszania, błagania o światło, moc i niewyczerpaną miłość w służbie dla innych”.

Modlitwa stwarza też właściwy klimat dla słuchania Pisma św. i autorytatywnego nauczania kościelnego, w którym członek instytucji będzie odnajdywał to znaczenie, które dokładnie pokrywa się z jego codziennym doświadczeniem przeżywanym wpośród świata. Modlitwa, dobrze postawione życie liturgiczne, mocno wkorzone w świadomość i przyzwyczajenia ludzi wierzących, bardzo się przyczynia — zaznacza papież — do podtrzymywania stałej i żywej religijności, odpowiadającej duchowi naszej epoki, a zarazem zdolnej do zapewnienia Kościołowi nowej wiosny życia wewnętrznego. Modlitwa stanie się wyrazem owej tajemniczej i wzniosłej rzeczywistości, dostępnej dla wszystkich chrześcijan, a mianowicie stanie się wyrazem tej rzeczywistości, jaką jest dziecięstwo Boże. Gdy taka modlitwa — kończy papież — będzie świadomie pielęgnowana pośród świeckich zajęć, stanie się prawdziwym wyrazem konsekracji życia w świecie. Ona pozwoli pozostać w świecie nie po to, aby sobie przyswoić ducha tego świata, ale po to, aby wśród świata dawać świadectwo przydatne do umacniania braci w postawie „nowości Ducha” w Chrystusie.

4. Apostolstwo rodziny

Problem rodziny i jej apostolstwa był przedmiotem dwóch wystąpień Pawła VI: podczas audiencji ogólnej w dniu 11 sierpnia 1976 roku oraz w przemówieniu z dnia 22 września 1976 w bazylice św. Piotra do 3.000 uczestników międzynarodowego spotkania. Pierwsze zawiera myśli natury dogmatycznej, drugie — akcenty bardziej pastoralne⁴.

W pierwszym przemówieniu wychodzi papież od wspomnienia jednego z podstawowych faktów chrześcijaństwa: założenia Kościoła przez Chrystusa i nakazu jego budowania poprzez wieki. Wołanie do budowy Kościoła — mówi papież — staje się jedną z najbardziej rozpowszechnionych idei naszych czasów. Idea ta jest autentyczna i ważna. W Kościele istnieje kapłaństwo

⁴ Pierwsze przemówienie zostało zamieszczone w: *La Documentation Catholique* 58(1976) nr 1704, 754—755; drugie *tamże*, nr 1706, 852—854.

ministerialne (służebne) powierzone apostołom i jego następcom, które zawiera szczególne władze i specjalne funkcje. Lecz istnieje również w Kościele kapłaństwo wspólne, które z chwilą chrztu świętego zostaje powierzone każdemu wierzącemu. Dlatego w rzeczywistości wszyscy w różny sposób, lecz zawsze skuteczny, są odpowiedzialni za duchową vitalność i rozszerzanie Kościoła.

Nauka ta — stwierdza dalej papież — w specjalny sposób winna dotrzeć do świadomości małżonków chrześcijańskich, którzy tworzą „domowy Kościół”. Przez swą uczciwość moralną, przez sakrament wynoszący słabą i niestałą miłość naturalną do poziomu nadprzyrodzonej miłości zawsze nowej, przez prawa rządzące rodziną, przez cudowną jedność noszącą odbicie tej miłości, jaka istnieje między Chrystusem a Kościołem, rodzina chrześcijańska uobecnia i tworzy mały Kościół, „element” konstrukcyjny jednego i powszechnego Kościoła, który jest Ciałem mistycznym Chrystusa. Ten sakralny charakter rodziny chrześcijańskiej w niczym nie pomniejsza integralności i natury zwykłej rodziny. Przeciwnie — rozjaśnia ją od wewnątrz dając jej nowego ducha miłości i dobroci; wzmacnia ją w pełnieniu obowiązków i trudów codziennego życia; pozwala zrozumieć jej właściwą naturę; nadaje sens, miłość, siłę, mądrość prawdziwej sztuki życia razem. Określenie „Kościół domowy” sięga samych początków chrześcijaństwa. Wystarczy wspomnieć to, co napisał św. Paweł do małżonków Akwili i Pryscylly (1 Kor 16, 19). Gościnność rodzinna była pierwszym gniazdem, w którym zrodziły się pierwsze Kościoły lokalne.

Przemówienie zaadresowane do rodzin kończy papież serdecznym apelem do matek i ojców rodziny o autentyczną atmosferę chrześcijańską w rodzinie, o modlitwę, o współpracę z duszpasterzami w celu przygotowania dzieci do sakramentu pierwszej spowiedzi i Komunii św., o troskę o chorych, o wspólne odmawianie różańca, o dobry przykład. Nie zapomnijcie — mówi papież w końcowym zdaniu — że wy budujecie Kościół.

Drugie przemówienie Pawła VI na temat apostołstwa rodziny jest dalszym ciągiem przemówienia, które skierował papież do uczestników podobnego spotkania w dniu 7 maja 1970 roku. „Pragniemy dorzucić — mówi papież — kilka krótkich refleksji, aby umocnić wasze przekonanie w obliczu zakwestionowań, jakie zostały podniesione w ostatnim czasie na temat rodziny. Chcielibyśmy pokrzepić waszą wiarę, utrwalić wasze zaufanie do sakramentu małżeństwa, który jest waszym sakramentem, abyście mogli nim pełniej żyć pośród utrapień świata i Bożych pocieszeń”. Jednocześnie odwołuje się Paweł VI do pierwszego przemówienia, o którym była mowa wyżej. Papież chce jeszcze raz mocniej podkreślić i przypomnieć pewne prawdy o małżeństwie chrześcijańskim.

Małżeństwo — mówi papież — jest stanem życia dobrowolnie wybranym, w którym dąży się do pomyślności i do szczęścia małżonków i dzieci; dostrzega się je (jeśli się jest chrześcijaninem) w świetle wiary oraz w oparciu o łaskę Bożą. Równocześnie wyraża się tutaj świadectwo, a także posłannictwo, które się realizuje. W tym ostatnim wymiarze instytucja rodzinna jest zwrócona na zewnątrz, ku innym; jest nastawiona na dobro drugiego człowieka. Rodzina jako taka powinna dążyć do pełnienia funkcji ewangelizacyjnej i misyjnej. Wypełnia zaś to posłannictwo, gdy usiłuje dawać rzeczywiste świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Bardzo wiele małżeństw — kontynuuje papież — potrzebuje pomocy, gdyż niektórzy wydani na łup zniechęcenia i wątpliwości, lęku i utraty odwagi zwątpili w podstawowe wartości małżeństwa i rodziny, zaniżyli ich wymiar teologiczny; uznali je za utopijne, za przestarzałe, niemożliwe do osiągnięcia i bezużyteczne. Trzeba więc na nowo i bezustannie umacniać te wartości i wymogi przez świadectwo chrześcijańskich małżeństw, a także — stosownie do potrzeb naszych czasów — przez jasne i odważne nauczanie pasterzy i nauczycieli w całkowitej zgodności z nauką urzędu nauczycielskiego.

Małżeństwo — przypomina następnie papież — jest wspólnotą opartą na miłości, stałą i nienaruszalną na skutek zawartej umowy i nieodwołalnego zaangażowania. W tej wspólnocie prawdziwa miłość jest więc elementem najważniejszym; chodzi tu o miłość, która jest równocześnie darem, wyrzeczeniem, służbą, zapominaniem o sobie. Taka wspólnota raz zawarta nie zależy już od własnych upodobań i zachcianek czy ludzkiej woli, zmiennej i niestałej. Wspólnota ta jest wyższa ponad przypiływy i odpływy namiętności oraz ponad dowolność i uznanie samych małżonków. Dlatego też małżeństwo nie może być zdane na zmienność uczucia, nawet i bardzo szlachetnego, które jednak ze swej istoty jest podległe nastrojom, osłabieniu, wynaturzeniu czy zanikowi. „Chcielibyśmy tu ponownie potwierdzić — mówi dalej papież — tradycyjną naukę podaną już w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* w sprawie podstępnej argumentacji, według której małżeństwo się kończy, gdy wygaśnie miłość”. W ten sposób papież odcina się wyraźnie od pewnych nowinkarskich prądów, szeroko rozpowszechnionych, dotyczących małżeństwa i rodziny.

W rozumieniu chrześcijańskim zobowiązanie małżeńskie podejmuje się w obliczu Boga i Kościoła. Wzajemny, międzyosobowy związek małżonków staje się sakramentem, który otrzymuje swoją porękę przez czynną i umacniającą obecność samego Chrystusa. To właśnie, zdaniem papieża, decyduje o wzniosłości chrześcijańskiego małżeństwa. Stąd też płynie gwarancja, że wymogi miłości małżeńskiej będą mogły być wypełnione przez małżonków bez obawy, pomimo że pozostają oni istotami słabymi i grzesznymi. Treść ewangelii św. Jana o obecności Jezusa na godach w Kanie należy brać dosłownie w życiu chrześcijańskich małżonków. Należy — zachęca papież — zapraszać Chrystusa na każdy czas. Tylko On jest zdolny przemienić rutynę i obojętność, której zawsze trzeba się lękać, w wino ciągle odmładzającej miłości, w ideał ciągle poszukiwany, w siłę, która pozwala ciągle zwyciężać trudności.

Należycie rozumiana wspólnota życia między osobami, poszerzająca się przez przychodzenie dzieci na świat, jest znamię miłości i dobroci Boga. Każdy związek chrześcijański i małżeństwo chrześcijańskie ogłasza już przez samo swoje istnienie, że Bóg jest miłością i że chce dobra ludzkości.

Wizja małżeństwa, jaką ukazuje w tym przemówieniu P a w e ł VI, jest realna. Papież widzi także trudności życia małżeńskiego. „Nie zabraknie krzyża w tej wspólnocie, podobnie jak nie brakuje go w każdym przejawie miłości”. Byłoby więc próżną rzeczą i niebezpieczną chcieć takiego małżeństwa, w którym nie byłoby już żadnego miejsca dla znaku krzyża, który się przejawia bądź w cierpieniu fizycznym, bądź też w moralnym czy duchowym. Jednak łaska sakramentalna, moc i wierność Boga dają siłę do niesienia krzyża. Wierność Boga pobudza wolę, inspiruje, prowadzi do wykonania, a tym samym umożliwia zachowanie wierności małżeńskiej. Wierność zaś wzajemna małżonków, ofiarna i wielkoduszna, zespala ich w jedno dla wykonania wspólnego posłannictwa i zrealizowania tego ideału, którego nie można osiągnąć inaczej niż we dwoje. Jest to wierność małżeńska, która się przekształca w wierność w stosunku do dzieci, w stosunku do społeczeństwa, w którym żyją i które akceptują w duchu służby. Przeciwwstawiając się utartym sloganom, P a w e ł VI podkreśla, że jest możliwe zachować i rozwijać tę wierność aż do końca ludzkiego życia.

Podobnie, jak w poprzednich przemówieniach, papież w końcowej części przechodzi do apelu i zachęty. Wzywa rodziny, by przyczyniły się do podtrzymania i pogłębienia ideałów chrześcijańskiej rodziny. Zespoły rodzinne powinny być prawdziwą szkołą wewnętrznego życia dla małżeństw, które pragną zachować głęboką wierność dla nauczycielskiego urzędu Kościelnego we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie nauki, liturgii i moralności.

Ze słowami zachęty zwraca się również papież do kapelanów zespołów

rodziny, aby bez wahania wszystko, co mają najlepszego w zakresie zdolności, sił i gorliwości duszpasterskiej wkładali w to uprzywilejowane pole apostołskiej działalności. „Odnajdujecie tu część Kościoła — mówi papież — którego jesteście pasterzami. Nie ulegajcie pokusie, że wasza praca duszpasterska osiąga tylko małą grupę wiernych. Wasza działalność będzie oddziaływała i promieniowała na wiele ognisk rodzinnych. Pomagajcie im w pogłębianiu życia chrześcijańskiego, a wasze życie niechaj się pogłębia i rozwija wraz z ich życiem”.

Paweł VI porusza żywotne problemy Kościoła, które niesie życie: apostołstwo indywidualne i zbiorowe, konsekracja świata, apostołstwo w rodzinie. Papież pragnie, by idea odpowiedzialności za świat, za Kościół, przejęli się wszyscy wyznawcy Chrystusa. Od zaangażowania się wszystkich członków Ludu Bożego zależą przyszłe losy Kościoła.

ks. Czesław Parzyszek SAC, Oltarzew